

Sygn. akt VIII *Pa* 193/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 maja 2019 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych
w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jolanta Łanowy-Klimek (spr.)
Sędziowie:	SSO Patrycja Bogacińska-Piątek SSR del. Magdalena Kimel
Protokolant:	Ewa Gambuś

po rozpoznaniu w dniu 16 maja 2019r. w Gliwicach

sprawy z powództwa J. B. (B.)

przeciwko Spółce (...) Spółce Akcyjnej w B.

o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Z.

z dnia 2 sierpnia 2018 r. **sygn. akt** IV P 729/17

oraz zażalenia powoda

na postanowienie zawarte w punkcie 3 wyroku Sądu Rejonowego wZ.

z dnia 2 sierpnia 2018 r. **sygn. akt** IV P 729/17

- 1) oddala apelację pozwanej;
- 2) z zażalenia powoda zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3 w ten sposób, że odstępuje od obciążenia powoda kosztami postępowania za I instancję;
- 3) zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 675 zł (sześćset siedemdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję;
- 4) znosi pomiędzy stronami koszty postępowania zażaleniowego.

(-) SSR del. Magdalena Kimel (-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek (spr.) (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek

Sędzia Przewodniczący Sędzia

Sygn. VIII Pa 193/18

UZASADNIENIE

J. B. wniósł pozew przeciwko Spółce (...) S.A. w B. domagając się zasądzenia kwoty 30 000 złotych tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych za okres od 1 grudnia 2015 r. do 2 stycznia 2017 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. Uzasadniając swoje żądanie podał, że był pracownikiem KWK (...) w Z., ostatnio zajmował stanowisko nagórnika, a jego normatywny dobowy czas pracy wynosił 7,5 godziny, jednakże faktycznie pracował dłużej wypełniając powierzone mu obowiązki, gdyż do pracy przychodził 1,5 godziny przed rozpoczęciem zmiany i zostawał w niej 1,5 godziny dłużej po wyjeździe.

W toku postępowania przed Sądem Rejonowym w Z., po otrzymaniu opinii biegłego z zakresu wynagrodzeń, powód ostatecznie sprecyzował żądanie co do wysokości wnosząc o zasądzenie kwoty 9674,25 złotych wraz z ustawowymi odsetkami jak w piśmie z dnia 20 czerwca 2018 r. Ponad tę kwotę cofnął pozew, na co strona pozwana nie wyraziła zgody.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podała, że obowiązywała u niej zasada, że praca w godzinach nadliczbowych dopuszczalna jest wyłącznie na podstawie pisemnego wniosku wystawionego przez bezpośredniego przełożonego, a wnioski takie mogły dotyczyć wyłącznie pracy w soboty i niedziele. Nadto powód w żaden sposób nie uprawdopodobnił zgłoszonego przez siebie roszczenia. Jednocześnie wskazała, że powoda obowiązywała 8-godzinna norma, a norma 7,5 godzinna dotyczyła pracy pod ziemią. Podniosła, że powód nie wykazał, jakie ponadnormatywne obowiązki wykonywał, a te które wskazał w pozwie mieściły się w zakresie jego normalnych obowiązków i winny być wypełnione w trakcie dobowego wymiaru czasu pracy. Zauważyła, że powód otrzymywał wynagrodzenie za 8 godzin.

Wyrokiem z 2 sierpnia 2018 r., sygn. IV P 729/17 – Sąd Rejonowy w Z.:

1. zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 9674,25 zł tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i wynagrodzenia za pracę za okres od 1 grudnia 2015 r. do 2 stycznia 2017 r. wraz z ustawowymi odsetkami:

- od kwoty 514,75 zł od dnia 11 stycznia 2016 roku,
- od kwoty 2846,37 zł od dnia 11 kwietnia 2016 r.,
- od kwoty 1840,03 zł od dnia 11 lipca 2016 r.,
- od kwoty 2179,63 zł od dnia 11 października 2016 r.,
- od kwoty 2268,89 zł od dnia 3 stycznia 2017 r.,
- od kwoty 24,58 zł od dnia 3 stycznia 2017 r.;

2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;

3. zasądził od powoda na rzecz strony pozwanej kwotę 972 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego;

4. nadał wyrokowi w punkcie pierwszym rygor natychmiastowej wykonalności do kwoty 4122 zł;

5. nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Z. kwotę 866,40 zł tytułem kosztów sądowych.

Powyższy wyrok zapadł w następującym stanie faktycznym:

J. B. był zatrudniony w (...) S.A. w K. od 20 października 2012 r. do 30 kwietnia 2015 r., kiedy to na podstawie art. 23¹ kp przeszedł do Spółki (...) S.A. w B.. Na początku swojego zatrudnienia powód pracował jako robotnik transportowy, młodszy górnik, górnik pod ziemią, a od 1 grudnia 2015 r. objął stanowisko nadgórnika na Oddziale (...) Przygotowawczych. Powód zatrudniony był w pełnym wymiarze czasu pracy. Z dniem 2 stycznia 2017 r. doszło do rozwiązania łączącego strony stosunku pracy na zasadzie porozumienia stron.

Do obowiązków powoda jako nadgórnika należało nadzorowanie pracowników, w tym kontrolowanie co najmniej dwa razy na zmianie wszystkich miejsc pracy w podległym mu rejonie, zatrudnianie pracowników zgodnie z ich kwalifikacjami, codzienny zjazd i wyjazd razem z załogą, rozliczanie stanu załogi oddziału w markowni, kontrolowanie na bieżąco robót górniczych i strzałowych, kontrolowanie przynajmniej dwa razy w tygodniu wszystkich wyrobisk, prowadzenie bieżącej dokumentacji zarobkowej, książek raportowych i książek kontroli wymaganych na oddziale, realizacja zadań produkcyjnych, dostawa niezbędnych materiałów dla celów technologicznych i zapewnienia ciągłości produkcji.

W spornym okresie czasu powód pracował na różnych zmianach, przy czym zakres jego obowiązków i faktyczny czas pracy był na każdej zmianie zbliżony.

Podobnie jak sztygarzy musiał przychodzić do pracy wcześniej przed rozpoczęciem dniówki i wychodzić później po jej zakończeniu. Powód stawiał się w pracy na ponad godzinę przed zjazdem celem prawidłowego przygotowania się do pracy. Do jego obowiązków należało zebranie informacji na temat prac wykonanych na poprzedniej zmianie, gdyż wpływało to bezpośrednio na zakres prac do wykonania na jego zmianie, rozpisanie załogi. Następnie odbywała się krótka odprawa u sztygara, która trwała kilka minut, a później powód szedł na odprawę do nadsztygara, która trwała średnio 15 minut, czasami przedłużała się do pół godziny, w zależności od sytuacji na przodku. Po odprawie powód szedł przekazać uzyskane informacje podległym mu pracownikom, podzielić załogę, przebrać się, pobrać narzędzia i ewentualnie materiały i udawał się na zjazd. Te czynności łącznie zajmowały mu 30 minut. Po wyjeździe powód udawał się do łazienki, a następnie po wykąpaniu się i przebraniu, co zajmowało mu od 20 do 30 minut wracał do biura, gdzie sporządzał raport, wypisywał szychtownice pracownikom, a potem uczestniczył w odprawie, podczas której zdawał raport nadsztygarowi. Wypełnienie dokumentacji zajmowało mu około 15 minut, a odprawa od 15 do 20 minut.

Pozwana prowadziła rejestr czasu pracy (...). Pracownicy zaopatrzeni byli w dyskietki, które wprowadzali do czytników szybowych przy zjeździe i wyjeździe.

Powód w okresie objętym pozwem pracował w systemie zmianowym. Faktyczny czas pracy powoda średnio był dłuższy od czasu wyznaczonego zmianami o 2 godziny, a czasami powód zostawał w pracy jeszcze dłużej.

Za dodatkową pracę na powierzchni powód nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia. Praca ta nie była wykonywana w warunkach szkodliwych lub uciążliwych dla zdrowia.

Przełożony powoda wiedział, że pracuje on w ponadnormatywnym czasie pracy, gdyż taka była organizacja pracy na kopalni. Nie było możliwości, aby powód wykonał swoje obowiązki pracując 7,5 godziny na dobę tj. przychodząc do pracy na godzinę zjazdu i wychodząc z niej po wyjeździe.

Zgodnie z § 15 ust.2 regulaminu pracy czas pracy pracowników w kopalni zatrudnionych pod ziemią wynosiły 7,5 godzin na dobę i 37,5 godzin na tydzień przy 5 – dniowym tygodniu pracy – co zostało przesądzone wyrokiem Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. z dnia 5 grudnia 2006r. (sygn. akt VIII Pa 83/07) i wyrokiem z dnia 30 listopada 2005 r. (sygn. akt VIII Pa 318/05). Nadto zjazdy i wyjazdy odbywały się zgodnie z harmonogramem określonym w załączniku nr 1 do regulaminu pracy.

W okresie od grudnia 2015 r. do stycznia 2017 r. powód przepracował ponad obowiązujące go normy czasu pracy w grudniu 2015 r., 21 h i 58 minut, w styczniu 2016 r. 31 h i 2 minuty w lutym 2016 r. 42 h i 36 minut, w marcu 2016 r.

36 h i 46 minut, w kwietniu 2016 r. 44 h i 13 minut, w czerwcu 2016 r. 29 h i 59 minut, w lipcu 2016 r. 36 h i 51 minut, w sierpniu 2016 r. 24 h i 1 minutę, we wrześniu 2016 r. 35 h i 27 minut, w październiku 2016 r. 39 h i 3 minuty, w listopadzie 2016 r. 26 h i 20 minut, w grudniu 2016 r. 23 h i 49 minut oraz w styczniu 2017 r. 42 minuty. Do wypłaty za pozostałe przepracowane nadgodziny pozostała kwota 9674,25 złotych brutto.

Nadto poczynając od 1 lutego 2008. do każdej przepracowanej dniówki pracownikom przysługiwał stały dodatek kwotowy, który skutkowało w elementach płacowych nieujętych w załączniku nr 2 do porozumienia zawartego w dniu 3 stycznia 2008 r. pomiędzy zarządem (...) S.A. a Komitetem Protestacyjno-Strajkowym tj. nagrodach rocznych, dniówkach urlopowych, dniówkach chorobowych.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił w oparciu o akta osobowe powoda, regulamin pracy, zeznania świadka D. G. (k.73), zeznania świadka M. K. (k.74), zeznania świadka G. H. (k.80 i n.), zeznania powoda (k.80 i n.), opinię biegłego sądowego Z. G. (k. 91 i n.), wydruki (...), karty wynagrodzeń powoda.

Wymienione wyżej dowody nie były w zasadzie kwestionowane przez strony, a strona pozwana zakwestionowała wyłącznie opinię biegłego z zakresu wynagrodzeń co do zasady. Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do dopuszczenia dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu wynagrodzeń, bowiem opinia sporządzona przez biegłego Z. G. została wydana zgodnie z zaleceniami Sądu Rejonowego, a pozwana podważyła ją w zakresie założeń przyjętych przez Sąd, a nie biegłego, zatem – zdaniem Sądu I instancji – brak było podstaw do dopuszczenia dowodu z kolejnej opinii biegłego.

Sąd Rejonowy poczynił ustalenia w zakresie czasu pracy powoda w oparciu o zapisy z systemu (...), zeznania świadków i zeznania powoda. W zakresie wyliczenia wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych Sąd Rejonowy oparł się na wyliczeniach biegłego Z. G., który zgodnie z zaleceniem Sądu Rejonowego przyjął normę czasu pracy wynoszącą 7,5 godziny na dobę i 37,5 godziny w tygodniu w pięciodniowym czasie pracy. Sąd I instancji dodał, że kwestia ta została już przesądzona wyrokiem Sądu Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. z dnia 05 grudnia 2006r. (sygn. akt VIII Pa 83/07) i wyrokiem z dnia 30 listopada 2005 r. (sygn. akt VIII Pa 318/05).

Sąd I instancji zauważył, iż strona pozwana zakwestionowała liczbę godzin nadliczbowych wskazując, że fakt pobytu powoda na terenie zakładu pracy nie oznaczał, że w tym czasie wykonywał on pracę. Tymczasem z materiału dowodowego nie wynikało, aby powód przebywając na terenie zakładu pracy wykonywał czynności niezwiązane z zakresem jego obowiązków – nawet świadek zawnioskowany przez pozwaną – G. H. – zeznał, że powód pracował ponad obowiązujące go normy czasu pracy i nie mógł wykonać swoich obowiązków w ciągu 7,5 godziny na dobę.

Nadto wskazano, iż rzeczą oczywistą jest, że pozwana miała obowiązek wypłacać powodowi wynagrodzenie jak za 8 godzin pracy, bowiem powód pracował w pełnym wymiarze czasu pracy, a norma dobową 7,5 godziny dotyczyła czasu pracy i nie mogła obniżyć wynagrodzenia powodowi. Skrócenie czasu pracy powoda wynikało z jego zatrudnienia w warunkach szczególnie uciążliwych i szkodliwych, a przyjęcie, że powodowi należało się wynagrodzenie za 7,5 godziny oznaczałoby, że byłby gorzej traktowany niż pracownicy pracujący w innych systemach czasu pracy i poniósłby konsekwencje finansowe za obniżenie normy dobowej, co jest w żaden sposób nieuzasadnione. W ocenie Sądu Rejonowego brak było jakichkolwiek podstaw by wynagrodzenie za pół godziny zaliczyć na poczet wynagrodzenia dochodzonego w tym postępowaniu. A ta kwota wynagrodzenia nie stanowiła nadwyżki, którą pozwana miała zamiar zrekompensować pracownikom dołowym za ewentualny dłuższy czas pracy, tak zostały po prostu określone zasady wynagradzania pracowników zatrudnionych po ziemi, którym wynagrodzenie naliczane było za 8 godzin pracy, chociaż norma dobową czasu pracy mogła wynosić od 6 godzin do 7,5 godzin w zależności od warunków pracy. Tym samym należało rozróżnić pojęcie czasu pracy oraz zasad wynagradzania. Przyjęcie odmiennej interpretacji skutkowałoby dyskryminacją pracowników, którzy przykładowo pod ziemią pracowaliby 6 godzin na dobę i pomimo pozostawania dłużej w pracy do 8 godziny nie byłiby wynagradzani, którzy faktycznie pracowali tylko 6 godzin na dobę otrzymaliby wynagrodzenia za 8 godzin pracy. Sąd Rejonowy wskazał, że ww. regulacje zostały zawarte w różnych rozdziałach układu zbiorowego i brak jest jakichkolwiek przesłanek interpretacyjnych, aby łączyć zapisy dotyczące zasady wynagradzania z pojęciem czasu pracy.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd I instancji uznał, iż roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie do kwoty wyliczonej przez biegłego sądowego.

Sąd I instancji wskazał na wstępie, iż obowiązujące u strony pozwanej akty prawne o charakterze zakładowym w sposób niebudzący wątpliwości zaliczają stanowiska pracy zajmowane w spornym okresie przez powoda do stanowisk pracy pod ziemią. Powyższe znalazło również odzwierciedlenie w nazwach stanowisk. Zgodnie z regulaminem pracy czas pracy powoda wynosił 7,5 godzin na dobę oraz 37,5 godzin na tydzień przy pięciodniowym tygodniu pracy. Kodeks pracy przewiduje możliwość skrócenia czasu pracy poniżej określonych norm. Taka możliwość dotyczy pracy wykonywanej w szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia warunkach. Praca w takich warunkach w zależności od nasilenia czynników szkodliwych trwa krócej od powszechnie obowiązującej dobowej lub tygodniowej normy czasu pracy (art. 145 k.p.). Taki czas pracy – mimo jego skrócenia jest normalnym czasem pracy ze wszystkimi tego konsekwencjami.

Dalej wskazano, iż w niniejszej sprawie powód pracował ponad tę normę – co wykazane zostało wydrukami (...), zeznaniami świadków oraz powoda. Pozwana stała na stanowisku, że powód nigdy wcześniej nie zgłaszał i nie udokumentował pracy w godzinach nadliczbowych zgodnie z zarządzeniem nr (...), jednocześnie jednak nie zgłosiła żadnego wniosku dowodowego celem wykazania, że powód nie pracował dłużej niż obowiązujące go normy czasu pracy. Sąd Rejonowy wskazał przy tym, że § 16 regulaminu pracy pozwanej, stanowi, że praca wykonywana ponad normy czasu pracy określone w § 15 jest pracą w godzinach nadliczbowych i jest dopuszczalna tylko w razie konieczności prowadzenia akcji ratowniczej dla ochrony życia lub zdrowia ludzkiego albo dla ochrony mienia lub usunięcia awarii lub w razie szczególnych potrzeb kopalni. Sąd Rejonowy uznał, że postępowanie dowodowe wykazało, że powód pracował ponad obowiązującą go normę w związku ze szczególnymi potrzebami pracodawcy. Praca osób dozoru niższego była tak zorganizowana, że przed przejściem zmiany powód musiał przygotowywać się do niej przez zapoznanie się z aktualną sytuacją w kopalni, uczestniczyć w odprawie, która odbywała się przed każdym zjazdem i rozpoczęciem zmiany. Ponadto powód miał szereg dodatkowych obowiązków m.in. prowadzenie kontroli robót na swojej zmianie, organizowanie pracy, prowadzenie kontroli oraz sprawdzanie raportów, zdanie raportu itp.

Sąd Rejonowy uznał, że polecenie pracy w godzinach nadliczbowych, powód otrzymał poprzez ustalenie przez pozwaną zakresu obowiązków i organizację pracy osób dozoru. W takim samym duchu wypowiedział się również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 października 1978 r. (I PRN 91/78) stwierdzając, że „przepisy art. 133 i 134 k.p. nie uzależniają przyznania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych od warunku, aby praca w tych godzinach wyraźnie była zlecona pracownikowi przez przełożonego. Decydujące znaczenie ma również wykonywanie pracy w godzinach nadliczbowych za zgodą lub wiedzą przełożonego, albo też nawet bez zgody i wiedzy – jeżeli konieczność świadczenia pracy w godzinach nadliczbowych wynika z obiektywnych warunków pracy, nie pozwalających pracownikowi na wykonanie zleconych mu zadań w ustawowej normie czasu pracy. Wspomniane obiektywne warunki pracy, wyłączające możliwość wykonania zadań planowany w ustawowym czasie prac, są równoznaczne ze „szczególnymi potrzebami pracodawcy”.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Rejonowy zasądził na rzecz powoda kwotę wynikającą z wyliczenia biegłego Z. G., której żadna ze stron nie kwestionowała pod względem rachunkowym tj. na podstawie art. 151¹ § 1 - 3 k.p i orzekł jak w punkcie pierwszym wyroku.

Ponad kwotę 9674,25 zł powództwo zostało oddalone.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

O kosztach procesu Sąd I instancji orzekł na podstawie art. 100 zd. pierwsze k.p.c., § 6 pkt 5 i § 9 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. poz. 1804 z późn. zm) oraz art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych wskazując, że powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 32%, a w zakresie 68% wygrała strona pozwana, której należy się zwrot kosztów zastępstwa procesowego. Sąd Rejonowy wskazał, że brak było podstaw do sięgnięcia

po regulację zawartą w art.100 zd. drugie k.p.c., bowiem o wysokości żądania decydował powód, który w pozwie nie określił skąd i w jaki sposób wyliczył kwotę 30.000 złotych, a ostatecznie zasądzona przez Sąd kwota nie zależała od jego obrachunku, ale od wyników postępowania dowodowego, które w znacznej części oparło się na dowodach zawnioskowanych przez powoda.

Wyrokowi Sąd Rejonowy nadał rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 477² § 1 k.p.c.

Apelację wniosła strona pozwana. Zaskarżyła wyrok w punkcie **1 i 5**, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c., polegające na błędnej oraz dowolnej ocenie przeprowadzonych dowodów, z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez:

a) bezkrytyczną ocenę zeznań świadków oraz zeznań powoda polegającą na uznaniu, że powód wykonywał na rzecz pozwanego pracę w godzinach nadliczbowych w wymiarze ustalonym przez Sąd Rejonowy i opisanym w opinii biegłego sądowego (tj. w wymiarze dodatkowych 2 godzin dziennie), podczas gdy logiczna i racjonalna, a przede wszystkim wszechstronna ocena całokształtu materiału dowodowego powinna prowadzić do wniosku, iż nic można przyjąć, że powód świadczył pracę na rzecz pozwanego w ustalonym przez Sąd Rejonowy wymiarze ze względu na rodzaj stanowiska i zakres obowiązków powoda, który wbrew twierdzeniom Sądu nie był pracownikiem dozoru,

b) przyjęcie jako podstawy rozstrzygnięcia opinii biegłego sądowego, pomimo że wyliczenia dokonane przez biegłego oparte są na błędnym założeniu, że powód pozostawał w dyspozycji pracodawcy bądź świadczył pracę w godzinach nadliczbowych w wymiarze dodatkowych 2 godzin każdego dnia, a także pomimo przyjęcia przez biegłego, że powód nie otrzymywał każdego dnia wynagrodzenia za 8 godzin pracy tylko za 7,5 godziny pracy,

2) naruszenie przepisów postępowania, a to art. 217 § 1 i 2 K.p.c. oraz art. 207 § 6 K.p.c. w zw. z art. 227 K.p.c., poprzez pominięcie wniosku pozwanego o przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego sądowego pomimo, iż dotychczas sporządzona opinia oparta była na błędnym założeniu, że powód pozostawał w dyspozycji pracodawcy bądź świadczył pracę w godzinach nadliczbowych w wymiarze 2 godzin każdego dnia, a także pomimo przyjęcia przez biegłego, że powód nie otrzymywał każdego dnia wynagrodzenia za 8 godzin pracy tylko za 7,5 godziny pracy, co w konsekwencji doprowadziło do tego, że wyliczenia biegłego są nieprzydatne dla ustalenia wysokości ewentualnego wynagrodzenia należnego powodowi za pracę w godzinach nadliczbowych;

3) naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 128 § 1 K.p., poprzez jego niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji błędne zastosowanie polegające na przyjęciu, że czasem pracy jest czas fizycznej obecności pracownika na terenie zakładu pracy, a przez to zaliczenie przez Sąd do czasu pracy takich czynności powoda jak mycie się czy przebranie, podczas gdy z powołanego przepisu wynika, że czasem pracy nie jest czas, w którym pracownik fizycznie znajduje się w danym miejscu, ale czas, w którym pracownik faktycznie pozostaje w dyspozycji pracodawcy i gotów jest do świadczenia pracy.

Wnosząc ww. zarzuty, strona pozwana domagała się:

1. uchylenia zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania,

2. ewentualnie, zmiany zaskarżonego wyroku w zaskarżonym zakresie poprzez:

a) oddalenie powództwa w całości,

b) zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za I instancję, a w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

3. Zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za II instancję, a w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

Zażalenie na postanowienie zawarte w pkt 3 wyroku wniosła strona powodowa, domagając się jego zmiany poprzez zobowiązanie pozwanej do zapłaty na rzecz powoda kwoty 1350 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz uchylenia obowiązku powoda do zapłaty na rzecz pozwanej kwoty 972 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego, a nadto zasądzenia od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Skarżonemu postanowieniu powód zarzucał naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 100 zd. drugie k.p.c. w zw. z art. 102 i 103 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy wartość przedmiotu sporu nie mogła zostać określona precyzyjnie, albowiem wyliczenie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych możliwe było po przedstawieniu przez pozwaną akt pracowniczych powoda wraz z rejestrem czasu pracy ((...)), czego pozwana nie uczyniła, a co też powód podnosił już w pozwie.

W odpowiedzi na zażalenie pozwana wносиła o jego oddalenie w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa radcy prawnego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy VIII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G. zważył co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Okręgowego zaskarżony wyrok jest trafny albowiem odpowiada prawu.

Pozwana zarzuciła naruszenie między innymi art. 233 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Zasada swobodnej oceny dowodów jest jedną z podstawowych reguł procesu cywilnego. Odnosi się ona zarówno do wyboru określonych środków dowodowych, jak i do sposobu ich przeprowadzenia. Ramy swobodnej oceny dowodów określone w art. 233 § 1 k.p.c. wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według swego przekonania na podstawie rozważenia zebranego materiału. Dając lub odmawiając wiary zeznaniom dowodowym kieruje się wyłącznie własnym przekonaniem (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 czerwca 1999 roku, w sprawie II UKN 685/98, opublikowany w OSNP z 2000 roku, Nr 17, poz. 655; z dnia 29 września 2000 roku, w sprawie V CKN 94/00, opublikowany w LEX 52589; z dnia 14 grudnia 2001 roku, w sprawie V CKN 561/00, opublikowany w LEX 52713).

Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego, samo przytoczenie w apelacji odmiennej własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego nie może być uznane za wystarczające do podważenia dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych oraz ich oceny i znaczenia jako przesłanek rozstrzygnięcia sprawy i nie uzasadnia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 września 1969 roku, w sprawie PR 228/69, nie publikowany; z dnia 7 stycznia 2005 roku, w sprawie IV CK 387/04, opublikowany w LEX nr 177263; z dnia 15 kwietnia 2004 roku, w sprawie IV CK 274/03, opublikowany w LEX nr 164852).

Sąd Okręgowy stwierdził, iż Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił wszystkie okoliczności faktyczne istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, co znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym oraz dokonał prawidłowej ich oceny.

Nie znajduje potwierdzenia zarzut apelującej, jakoby Sąd Rejonowy dokonał błędnych ustaleń faktycznych i źle ocenił zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Zarzuty te sprowadzają się w zasadzie do naruszenia normy zawierającej zasadę swobodnej oceny dowodów.

Należy wskazać, że Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego w sprawie, wyciągając przy tym właściwe wnioski i nie przekraczając ram swobodnej oceny dowodów. Sąd Rejonowy instancji

wskazał, które dowody uznał za podstawę swoich ustaleń faktycznych, a którym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Sąd Okręgowy podziela stanowisko, iż wcześniejsze przyjeście do pracy i przebranie po wyjeździe nie jest wykonywaniem pracy. Czas ten należało jednak zaliczyć do czasu pracy, gdyż powód pozostawał w tym czasie w dyspozycji pracodawcy, a czynności, które wykonywał miały związek z jego pracą i miały na celu przygotowanie się do niej. Słusznie uznał, Sąd I instancji za bezzasadne stanowisko pozwanej, że czas pracy powoda winien być liczony od godziny zjazdu do godziny wyjazdu. Powód nie mógłby bowiem wykonać zleconej mu pracy, gdyby stawił się do pracy bezpośrednio na zjazd. Także konieczność wykąpania się i przebrania po pracy wiązała się z warunkami pracy i nie może oznaczać, że na te czynności powód miał poświęcić swój prywatny czas, podczas gdy wykonywał je wyłącznie na potrzeby i w interesie pracodawcy. Czas poświęcony na wykonanie wyżej opisanych czynności należy traktować zatem jako czas pracy w rozumieniu art. 128 kp. Pojęcie pozostawania w dyspozycji pracodawcy ma inny zakres od pojęcia wykonywania pracy. Za samą dyspozycję pracownikowi przysługuje normalne wynagrodzenie określone w umowie o pracę. Natomiast dodatkowe świadczenia przewidziane w art. 151¹ kp i następnych należą się pracownikowi, ale za pracę wykonaną.

Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął w tezie dowodowej dla biegłego, że powoda obowiązywała 7,5 godzinna norma dobowa, a powód przychodził do pracy średnio 1 godzinę przed zjazdem i zostawał w pracy 1 godzinę po zjeździe, a nadto, iż zarówno przed jak i po wyjeździe powód pozostawał w dyspozycji pracodawcy 2 godziny w rozumieniu art. 128 kp i nie wykonywał pracy w rozumieniu art. 151 par. 1 kp. Zatem wbrew stanowisku pozwanej, Sąd Rejonowy nie naruszył art. 128 § 1 k.p.

W tych okolicznościach nie było konieczne przeprowadzenie dowodu z opinii uzupełniającej biegłego, gdyż opinia główna została porządkowana na podstawie prawidłowych założeń.

Dlatego Sąd Okręgowy przyjmuje za własne, ustalenia Sądu Rejonowego, podziela uprawnioną ocenę zebranego materiału dowodowego, jak i zaprezentowaną ocenę prawną. Należy przypomnieć, że w sytuacji, gdy uzasadnienie orzeczenia pierwszoinstancyjnego, sporządzonego zgodnie z wymaganiami art. 328 § 2 k.p.c. spotyka się z pełną akceptacją sądu drugiej instancji, to wystarczy, że da on temu wyraz w treści uzasadnienia swego orzeczenia, bez powtarzania szczegółowych ustaleń faktycznych i wnioskowań prawniczych zawartych w motywach zaskarżonego orzeczenia.

Z powyższych względów należało orzec o oddaleniu apelacji – art. 385 k.p.c. O kosztach zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym orzeczono zgodnie z art. 98 k.p.c.

Zażalenie powoda na punkt 3 skarżonego wyroku zasługuje na uwzględnienie, aczkolwiek nie w takim zakresie, w jakim wniosła strona powodowa.

W ocenie Sądu Okręgowego w rozpatrywanej sprawie zasadne było odstąpienie od obciążania powoda kosztami postępowania za I instancję na zasadzie art. 102 k.p.c.

Należy podnieść za Sądem Najwyższym, iż wyjątek od zasady ponoszenia kosztów za wynik sprawy przewiduje art. 102 k.p.c., który pozwala w szczególnie uzasadnionych wypadkach na zasądzenie od strony przegrywającej tylko części kosztów lub nieobciążenie jej w ogóle kosztami; nadto przepis art. 102 k.p.c. nie może być rozszerzająco wykładany i wyklucza uogólnienie, a może być stosowany w zależności od konkretnego przypadku (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1981r., sygn. akt IV PZ 11/81, LEX nr 8307).

Przepis ten pozwala zatem na wyłączenie podstawowej zasady ponoszenia kosztów procesu, jaką jest finansowa odpowiedzialność za wynik sprawy wyrażona w art. 98 § 1 k.p.c., w sytuacjach wyjątkowych (określonych przez ustawę jako wypadki szczególnie uzasadnione).

Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, że stosowanie art. 102 k.p.c. opiera się na dyskrecjonalnej władzy sędziego i zasadniczo uwzględnia poczucie sprawiedliwości

i zasady słuszności (zob. na ten temat postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 15 marca 2013r. sygn. V CZ 89/12, LEX nr 1331384; z dnia 17 kwietnia 2013r. sygn. V CZ 124/12, LEX nr 1341727; z dnia 17 kwietnia 2013r. sygn. V CZ 130/12, LEX nr 1341731; z dnia 17 kwietnia 2013r. sygn. V CZ 132/12, LEX nr 1341732; z dnia 18 kwietnia 2013r. sygn. III CZ 75/12, LEX nr 1353220).

Do kręgu "wypadków szczególnie uzasadnionych" należą zarówno okoliczności związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Jako przykłady okoliczności związanych z samym przebiegiem procesu wskazuje się sytuacje wynikające z charakteru żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenia dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie roszczenia, prekluzję. Natomiast przyczyny leżące na zewnątrz są determinowane przez sytuację majątkową i życiową strony, z tym zastrzeżeniem, że niewystarczające jest powoływanie się jedynie na trudną sytuację finansową, nawet jeśli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych. Podkreśla się przy tym, że zastosowanie art. 102 k.p.c. powinno być oceniane przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności danej sprawy. Ocena stanów faktycznych pod kątem dopuszczalności zastosowania zasady słuszności odnośnie do obowiązku zwrotu kosztów procesu pozostawiona została sądowi, który powinien kierować się w tym zakresie własnym poczuciem sprawiedliwości z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego (tak też: wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 3 listopada 2017 r., I ACa 427/17).

W przedmiotowej sprawie – jak słusznie wskazał Sąd I instancji – powód utrzymał się ze swoim żądaniem w 32%, a w zakresie 68% wygrała strona pozwana, której – co do zasady – należy się zwrot kosztów zastępstwa procesowego. W ocenie Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie miały miejsce szczególnie uzasadnione wypadki pozwalające na zastosowanie wobec powoda art. 102 k.p.c. i odstąpienie od obciążania go kosztami postępowania. Sąd Okręgowy miał na uwadze przede wszystkim charakter sprawy, w której powód domagał się zapłaty na jego rzecz wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, zaś precyzyjne wyliczenie spornego wynagrodzenia okazało się możliwe dopiero dzięki opinii biegłego sądowego w toku postępowania pierwszoinstancyjnego. W ocenie Sądu II instancji powyższe – wbrew stanowisku żalącego – nie przesądza o zasadności zastosowania normy przewidzianej w art. 100 zd. drugie k.p.c. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności przedmiotowej sprawy uzasadniają natomiast skorzystanie z dobrodziejstwa przewidzianego w art. 102 k.p.c. Wobec czego Sąd Okręgowy – na podstawie art. art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. oraz art. 102 k.p.c. – zmienił punkt 3 wyroku w ten sposób, że odstąpił od obciążenia powoda kosztami postępowania za I instancję.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy – na mocy art. 100 zd. pierwsze k.p.c. – Sąd Okręgowy orzekł jak w punkcie 4 wyroku, znosząc pomiędzy stronami koszty postępowania zażaleniowego.

(-) SSR del. Magdalena Kimel (-) SSO Jolanta Łanowy-Klimek (spr.) (-) SSO Patrycja Bogacińska-Piątek

Sędzia Przewodniczący Sędzia